

KATOLIK

40-096 KATOWICE

ul. 3 Maja 26

7

1 4 -02- 93

Nr z dn.

Sukces narodowego misterium

Niecodzienne wydarzenie miało miejsce 16 stycznia br. w lubelskim Teatrze im. J. Osterwy – dwusetné przedstawienie narodowych jasełek Lucjana Rydla z r. 1904 pt. „Betlejem polskie”. Jest to równocześnie rekord ilości zagranych przedstawień w całej historii lubelskiego teatru, a i w skali kraju prawdziwy ewenement!

Inscenizacja Andrzeja Rozhina powstała przed sześciu laty, w zupełnie innej epoce, stąd – co zrozumiałe – odbiór bogatej warstwy niepodległościowo-historycznej i religijnej jest dzisiaj odmienny niż wówczas. Mimo upływu lat i zmiany kontekstu społeczno-politycznego, spektakl przyjmowany jest nadal gorąco,

o czym świadczą chociażby owacje na jubileuszowym przedstawieniu. Przybyło nań wielu znakomitych gości, VIP-ów, przyjaciół teatru; była to okazja do składania życzeń i podziękowań dla wszystkich twórców inscenizacji i aktorów, zwłaszcza zaś tych, którzy zagrali we wszystkich dwustu przedstawieniach. Gratulacje dla dyrektora teatru i twórcy spektaklu w jednej osobie – Andrzeja Rozhina, przekazał w specjalnym liście wojewoda lubelski Adam Cichocki i osobiście prezydent miasta Leszek Bobrzyk.

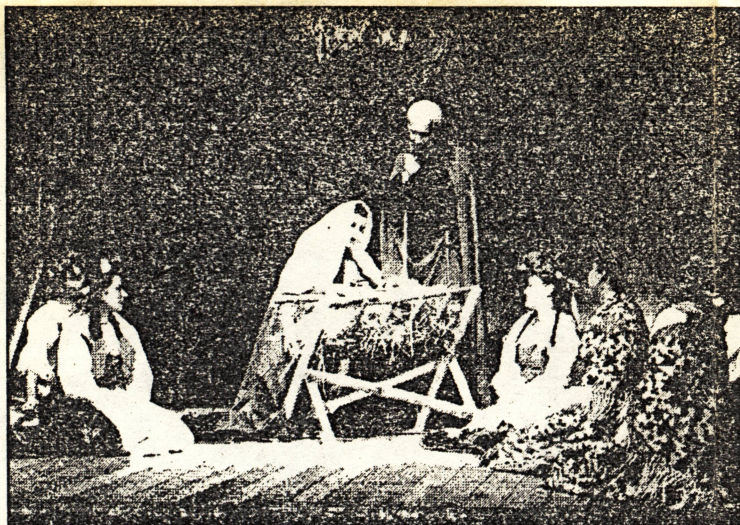
Lubelska inscenizacja nie była pierwszym zetknięciem tego reżysera z tematem bożonarodzeniowego misterium. Jak powiedział w roz-

mowie z reporterką „Katolika” Andrzej Rozhin, miłość do staropolszczyzny i teatru misteryjnego zaszczerpił w nim znakomity znawca tematu, prof. Julian Lewański jeszcze w latach sześćdziesiątych. Wówczas to Rozhin, twórca głośnego studenckiego teatru „Gong 2”, zrealizował „Dialog na Święto Narodzenia A.D. 1641”, który stał się wydarzeniem.

– „Betlejem polskie” reżyserowaliśmy w Teatrze Polskim w Szczecinie w sezonie 1981/82, w zupełnie innej rzeczywistości politycznej. Była to też całkowicie odmienna, siemiężna inscenizacja, której premierę zatrzymało ogłoszenie stanu wojennego. Odbyła się ona dopiero w r. 1982, a podczas kolejnych wieczorów teatr stawał się miejscem patriotycznych przeżyć i wzruszeń. Widzowie odnajdywali w „Betlejem” bliskie im motywy wolnościowe i religijne. Powróciłem do tego tematu po przyjeździe do Lublina i w sezonie 1986/87 odbyła się premiera misterium Rydla. Przedstawienie przyjmowano wówczas owacyjnie, a każdą aluzję natury politycznej wychwytywano natychmiast.

Od chwili premiery wznawiamy „Betlejem” rokrocznie, z jednosezonową przerwą, a i dzisiaj, w innych warunkach, próbujemy je zderzyć z nową publicznością. Różnice w percepcji warstwy ideowo-religijnej są widoczne i jest to w pełni zrozumiałe. Przychozą młodzi widzowie, którzy reagują już inaczej, mniej emocjonalnie niż ci przed kilkoma laty. Temat jest dla mnie nadal otwarty – chciałbym jeszcze raz zrobić przedstawienie bożonarodzeniowe, tym razem bez warstwy niepodległościowo-historycznej, za to z wyeksponowaniem aspektu społecznego. Chrystus powinien urodzić się w murach wielkiego miasta, w dzielnicy nędzy. Mam już pomysł na teksty i fragmenty utworów do tego widowiska.

Zanim dojdzie do nowej realizacji, można jeszcze obejrzeć w Lublinie „jubileuszową” wersję „Betlejem polskiego”. Podobnie jak w oryginale, niepoślednią rolę odgrywa



Joanna
Tomasik
(Matka
Boska)
i Witold
Zarychta
(Sw. Józef)
w „Betlejem
polskim”
Lucjana
Rydla
na scenie
Teatru im.
J. Osterwy
w Lublinie.

Zdjęcie
autorki

w nim muzyka, opracowana przez Mieczysława Mazurka. Przepiękne kolędy i pastorałki łączą się integralnie z akcją sztuki, a pieśni patriotyczne spełniają rolę symboliczną. Zaś z tradycyjnej szopki krakowskiej pozostały melodie ludowe. Wspaniałą wizję scenograficzną stworzył Andrzej Markowicz – i to zarówno w skromnej scenerii pastwiska, jak i przebogatym pałacu Heroda, czy przy Żłóbku Nowonarodzonego. W barwnym korowodzie przesuwają się przed Jezusem postaci sławnych i potężnych królów, wodzów, powstańców, bohaterów i męczenników narodowej sprawy, wszystkie ukazane przez lubelskich aktorów na tyle przekonująco, że trudno byłoby kogoś wyróżnić. Z innych wykonawców najbardziej podoba się publiczności Jacek Gierczak, który swojego Diabła „upolitycznił”, wkładając w jego usta aktualne kuplety. Widoczna jest w tej inscenizacji znakomita ręka choreografa, Jacka Tomasika (również współautora sukcesu przedstawienia „Betlejem polskiego” w Nowej Hucie, granego tam 400 razy) i oczywiście reżysera. Szczególnie imponujące są sceny zbiorowe – wszak w spektaklu gra cały zespół teatru oraz statyści.

Wszystkie te walory lubelskiego „Betlejem” sprawiły, że doczekało się owego rekordu frekwencyjnego i nadal jest chętnie oglądane przez widzów w wieku od lat kilku do kilkadziesiąt. Inscenizacja Andrzeja Rozhina potwierdza po prostu, mimo upływu wielu lat od krakowskiej premiery sztuki w r. 1905, wysoką wartość artystyczną, doniosłą wymowę ideową i jej ponadczasowy charakter.

BARBARA SIWIEC

Teatr im. J. Osterwy w Lublinie – „Betlejem polskie” Lucjana Rydla. Reż. Andrzej Rozhin, scenografia i kostiumy – Andrzej Markowicz, choreografia – Jacek Tomasik, kierownictwo muzyczne – Mieczysław Mazurek. Gra cały zespół teatru. Premiera – 1986 r. Dwusetne przedstawienie 16 stycznia 1993 r.